Nr. 115 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 20 Maja 1925.

Rok XLIV.

WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Wielki triumf sprawiedliwości

Trybunał haski przyznał Polsce słuszność w sporze o pocztę polską w Gdańsku

Kraków, 18 maja.

Jak wiadomo, w sobotę 16 bm. **ogłosił międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze opinję w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Opinja ta stwierdza w zupełności słuszność stanowiska Polski** tak pod względem prawnym jak i formalnym.

Istota sporu o pocztę polską w Gdańsku zwanego popularnie »wojną o skrzynki pocztowe« przedstawia się następująco:

Dnia 24 października 1921 r. zawartą została w Warszawie **umowa z Gdańskiem, mająca na celu uzupełnienie i wykonanie polsko-gdańskiej konwencji, zawartej w Paryżu 9 listopada 1920 r.**

Rząd polski, opierając się na **artykule 150** tej umowy, wedle którego **służba pocztowa polska obejmuje w porcie gdańskim wszystkie działy i rodzaje służby ruchu,** służby technicznej i służby administracyjnej oraz potrzebne ku temu zarządzenia; dalej na **artykule 151,** który głosi, że zarząd polski ma prawo **samodzielnego oznaczenia rozmiarów i technicznego wykonania urządzeń** i że urządzenia te może budować i utrzymywać przez własny personal i według własnych przepisów — **uruchomił 5 stycznia br.** na placu Heveliusza w Gdańsku **własny urząd pocztowy i rozmieścił własne skrzynki pocztowe na terenie portu gdańskiego.**

Przeciwko temu zgłosił senat gdański protest u wysokiego komisarza Ligi Narodów, domagając się **ograniczenia działalności polskiego urzędu pocztowego tylko do obrębu samego gmachu poczty oraz wydania zakazu wykonywania jakichkolwiek funkcyj pocztowych** jak n. p. rozmieszczania skrzynek i wysyłanie listonoszów **poza obrębem tego gmachu.** Dalej, senat gdański prosił o stwierdzenie, że **poczta polska w Gdańsku jest przeznaczona tylko do użytku polskich instytucyj państwowych w Gdańsku i nie może być przystępna dla publiczności.**

Wysoki komisarz Ligi, **Mac Donnel,** dnia 5 lutego br. wydał swą **stronniczą decyzję, potwierdzającą w zupełności pretensje Gdańska,** a nawet przekraczając swe kompetencje, zażądał usunięcia polskich skrzynek pocztowych.

Rząd polski, widząc w tem **jaskrawe naruszenie swych praw,** zastrzeżonych w umowie, **ma prawo do utrzymywania własnej służby dów, która ze swej strony w dniu 13 marca br. postanowiła zasięgnąć opinji trybunału haskiego.**

Jak już zaznaczyliśmy, w sobotę trybunał haski ogłosił opinję, która stwierdza, że **Polska ma prawo od utrzymywania własnej służby pocztowej w porcie gdańskim, którego granic jednak opinja nie podaje i określenie tej granicy pozostawia Lidze Narodów.**

Ogłoszona wczoraj opinja Trybunału haskiego zawiera 41 stron druku i kończy się następującą decyzją:

»Na podstawie przytoczonych wyżej wywodów, Trybunał jest zdania:

1) że orzeczenie wysokiego komisarza Ligi narodów gen. **Hackinga, które rozstrzyga** punkty sporne, dotyczące polskiej służby pocztowej w sposób wskazany w paragr. 18 orzeczenia obecnego wysokiego komisarza Ligi Narodów z 2 lutego 1925 roku — **konfliktu nie rozwiązało,**

2) że w obrębie portu gdańskiego: a) poczta polska **uprawniona jest do wywieszania skrzynek pocztowych i doręczenia przesyłek pocztowych poza obrębem jej biur urzędowych** na placu Heveliusa, i że polska **służba pocztowa nie jest ograniczona do czynności,** któreby mogły być wykonywane wewnątrz tych biur; b) że publiczność jest dopuszczana do używania polskiej służby pocztowej, wreszcie

3) że polska służba pocztowa **nie jest ograniczona tylko do obsługi polskich urzędów w Gdańsku.**

W ten sposób **najwyższa instytucja prawa międzynarodowego w sposób kategoryczny uznała słuszność żądań polskich.**

W opinji trybunału haskiego jest pewien **punkt niejasny,** a mianowicie **określenie granic portu gdańskiego.** Decyzję w tej mierze ma powziąć **Liga Narodów.** Jednak i co do tego sprawa przedstatwia się dla nas **pomyślnie,** a to z następującego powodu.

Trybunał haski w orzeczeniu swem powołał się między innemi także na **decyzję komisarza Ligi Hackinga z 25 maja 1922, która** wyraźnie **stwierdza, iż Polska ma prawo urządzić w porcie gdańskim służbę pocztową,** telegraficzną i telefoniczną dla **bezpośredniego** połączenia z Polską.

Jeżeli więc trybunał haski decyzję Hackinga uznał za jeden z motywów swej opinji, to również **Liga Narodów będzie musiała wziąć pod uwagę orzeczenie Hackinga z dnia 15 sierpnia 1922, wedle którego przeważna część Gdańska, a nawet część przedmieść** została oznaczona **jako należąca do portu.**

Nie ulega wątpliwości, że opinja Trybunału haskiego będzie miarodajną dla Ligi Narodów, wpłynie na wzmocnienie stanowiska Polski i położy kres pieniactwu Gdańska.

Gdańsk, 18 maja (AW). Wyrok trybunału haskiego nadszedł tu popołudniu i zrobił bardzo **duże wrażenie w szerokich kołach Gdańska.** Klęska senatu jest żywo komentowana. Klęska ta się uwydatnia tembardziej, **gdy się zważy haniebną kampanję prasową, prowadzoną swego czasu** w sprawie skrzynek pocztowych. Zwycięstwo tezy polskiej **jest zupełne.** Poseł polski nadesłał na ręce ministra Strassburgera **telegram gratulujący mu pełnego zwycięstwa.**

Berliński balon próbny i wiedeńska polityka wymuszenia

Kraków, 12 maja.

Pisząc o konferencji małej ententy w Bukareszcie, omówiliśmy także stanowisko jej wobec Austrji, której politykę dr Benesz nazwał polityką wymuszania, mając na myśli groźbę Austrji, że się połączy z Rzeszą niemiecką. Sprawa ta stała się obecnie tem aktualniejszą, że podniosły ją Niemcy, które za cenę przyłączenia do nich Austrji gotowe są zagwarantować »status quo« terytorjalny zarówno na zachodzie jak na wschodzie.

Przeciwko temu pomysłowi wystąpiła stanowczo część prasy francuskiej, twierdząc, że wcielenie Austrji do Rzeszy niemieckiej wzmocniłoby Rzeszę materjałem ludzkim, a co ważniejsze Austrja stałaby się dla Niemiec bramą wypadową na Bałkany, do Konstantynopola i Salonik, a dalej do Bagdadu. Zezwolić Niemcom na pochłonięcie Austrji byłoby zezwoleniem na utworzenie tatk zwanej »Mittel-Europa«, o której w Berlinie mówiono podczas wojny. Natychmiastowym skutkiem wspomnianego projektu niemieckiego byłoby — jak podnosi »Temps« — zacieśnienie stosunków pomiędzy Rzymem, Warszawą a małą ententą. Niemniej energicznie zwalcza tę myśl »Petit Parisien«.

Ażeby ocenić właściwie problem austrjacki, należy poznać stosunek do niego państw interesowanych. **Powiadają, że Anglja nie interesuje się zbytnio tą kwestją.** Ta informacja nie wydaje nam się trafną. Niemiecki »Drang nach Osten« przez Polskę do Rosji uważa Anglja w każdym razie za mniej groźny, niż parcie niemieckie na Bałkany, a dalej do Azji Małej. A to drugie parcie byłoby konieczne w razie przyłączenia się Austrji do Rzeszy nemieckiej. Ażeby to niebezpieczeństwo ocenić, wystarczy spoglądnąć na mapę. Zresztą wojna światowa pod tym względem dała niezapomnianą lekcję poglądową właśnie Anglikom.

Powiadają równie, że obecny rząd francuski także nie zapala się zbytnio do kwestji austrjackiej. I ta informacja jest wątpliwa. Jeżeli p. Briand zawsze podnosi z naciskiem, że traktat wersalski i związane z nim inne traktaty są nienaruszalne, to oczywiście przyłączenie Austrtji do Niemiec już z tego jednego względu musi być dla Paryża niedopuszczalne.

Trzecie mocarstwo koalicyjne, Włochy, sprzeciwią się stanowczo takiemu rozwiązaniu problemu austrjackiego. Włochy nie chcą graniczyć z Rzeszą niemiecką, nie chcą ekspansji niemieckiej na Bałkanie i na morzu Śródziemnem.

Czechosłowacja wystąpiła już przeciwko podobnemu pomysłowi niemieckiemu, a tak samo postąpiła Jugosławja. *Minister Benesz na konferencji* w Bukareszcie określił stanowisko Czech wobec Austrji, a minister Nincicz w rozmowie z dziennikarzami dał w tej kwestji następujące wyjaśnienie: Austrją interesuje się nietylko Jugosławja, lecz jeszcze więcej Czechosłowacja i Włochy. Państwa małej ententy pozostają w tej sprawie w stałym kontakcie z Włochami. Ze względu na pogłoski o przyłączeniu Austrji do Niemiec, stwierdziła konferencja bukaresztеńska, że w tych sprawach istnieje wolność interesów między państwami małej ententy i »status quo« Austrji nie może być zmienione.

To wszystko wystarczy, ażeby uważać przyłączenie Austrji do Niemiec z jednej strony jako »ballon d'essai« Berlina, a z drugiej strony jako próbę wymuszenia polityków wiedeńskich.

Rzad włoski dąży do zagwarantowania granicy włosko-austrjackiej

Paryż, 18 maja (AW). »Matin« donosi, że **rząd włoski zamierza uczynić kroki, celem uzyskania gwarancji granicy austrjacko-włoskiej.** Pozostaje to w związku z projektem **połączenia Austrji z Niemcami.** Rząd niemiecki podżega irredentę na pograniczu Tyrolu, wywołując w ten sposób poważne **niebezpieczeństwo dla Włoch.** Rząd włoski musi więc zapobiegać, aby niebezpieczeństwo to nie wzrosło.

Nota Brianda domaga się od Niemiec gwarancji obecnej granicy austrjacko-niemieckiej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 18 maja. Nota Brianda w sprawie niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego domaga się, ażeby przed podjęciem jakichkolwiek rokowań Niemcy uznały granice **polsko-niemieckie, czesko-niemieckie i austrjacko-niemieckie.**

Szczegóły strasznej katastrofy w kopalni w Dortmundzie

Berlin, 18 maja. W sobotę popołudniu w szybie Nr. 5 **kopalni Dortfeld nastąpiła eksplozja, która odcięła 250 robotników,** zajętych na szybie.

Berlin, 18 maja (AW). Zarządy kopalń w Zagłębiu Ruhry wysłały na miejsce katastrofy swoje komisje śledcze, złożone z fachowców, celem zbadania przyczyny katastrofy. Wśród górników daje się **zauważyć wielkie wzburzenie,** gdyż katastrofy następują często po sobie, mimo zapewnień ze strony zarządów kopalń, że wszystkie środki ostrożności celem zabezpieczenia życia robotników zostały przedsięwzięte.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 18 maja. Według ostatnich wiadomości w katastrofie w Dortmundzie **zginęło 43 górników, których zwłoki wydobyto. Nadto wyratowano 25 rannych.** Jeden górnik nie został jeszcze odnaleziony. Komisja śledcza wyjechała celem zbadania przyczyn katastrofy.

Eksplozja objęła 5 szybów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. Z Dortmundu donoszą, że według oficjalnego komunikatu wyższego urzędu górniczego o katastrofie w Dortfeld wydobyto do dziś rano z najbliżej zagrożonych części **47 zabitych i 25 ciężko rannych. Ogółem dotąd wydobyto 250 ludzi na ogólną liczbę odciętych 527.** Ciała zabitych są częściowo spalone. Wedle dalszych wiadomości, cały skład **materjałów wybuchowych wyleciał w powietrze.** Wybuch jest prawdopodobnie następstwem **samozapalenia się materjałów wybuchowych. Wszystkie szyby w pobliżu miejsca wybuchu zawaliły się. Eksplozja nastąpiła w 5-ciu szybach** i rozszerzyła się aż do 6 pokładów. Na uwagę zasługuje fakt, że grupa górników pracujących zaledwie w odległości kilkuset metrów od miejsca wybuchu, **nie doznała żadnego uszczerbku, podczas gdy oddziały o wiele bardziej oddalone, zostały całkowicie zasypane.**

Dymisja min. Kiedronia i mianowanie jego następcy

Warszawa, 18 maja (PAT). Ogłoszono tu urzędownie odręczne pismo Prezydenta Rzeczp. Wojciechowskiego, kontrasygnowane przez premjera Grabskiego, **zwalniające ministra przemysłu i handlu Kiedronia z tego urzędu, i mianujące inżyniera Czesława Klarnera,** podsekretarza stanu w ministerstwie handlu i przemysłu, **ministrem przemysłu i handlu.**

Warszawa, 18 maja (PAT). Ogłoszona będzie nominacja p. **Józefa Karśnickiego,** prezesa głównego urzędu likwidacyjnego, **podsekretarzem stanu** w ministerstwie skarbu.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ NOWYCH MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. W dniu dzisiejszym nowo mianowany minister przemysłu i handlu **Czesław Klarner** i podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, **Karśnicki, objęli swe urzędowanie.**

Józef Karśnicki, urodzony 11 marca 1878 r. w Kremieńczugu, gubernji Połtawskiej na Ukrainie. Wykształcenie wyższe otrzymał w Instytucie technologicznym w Charkowie. Przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pracował w przemyśle i handlu, ponadto p. Karśnicki był prezesem Domu Polskiego w Charkowie, prezesem polskiej Macierzy szkolnej w Charkowie i wiceprezesem Rady Stowarzyszenia P. O. w Charkowie. Z dniem 12 lutego 1919 p. Karśnicki objął obowiązki szefa sekcji w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, następnie 30 lipca t. r. został mianowany wiceprezesem, a postanowieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 18 marca 1924 prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Komisarz Ligi Narodów w Warszawie

Warszawa, 18 maja (PAT). Wczoraj o godz. 4.30 przyjechał do Warszawy generalny **komisarz Ligi Narodów do sanacji finansowej Austrji p. Zimmermann** w towarzystwie sekretarza p. Bordesa. P. Zimmermann został przyjęty o godz. 7 przez p. ministra Grabskiego.

P. Zimmermann przybywa do Polski celem zaznajomienia się **z reformą podatkową, przeprowadzoną przez ministra skarbu p. Grabskiego.** P. Zimmermann zabawi do 20 maja. W ciągu tego czasu będzie miał możność zetknięcia się poza sferami rządowemi także z przedstatwicielami prywatnych instytucyj finansowych.

Przyjęcie na cześć p. Zimmermanna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. Minister Skrzyński wydał dziś w południe w swych prywatnych apartamentach **śniadanie** w zamkniętem kółku na cześć przebywającego w Warszawie generalnego komisarza Ligi Narodów do spraw sanacji finansowej Austrji **Zimmermanna.** Wieczorem premjer Grabski wydaje w pałacu Rady ministrów obiad na cześć swego gościa, w którym wezmą udział niektórzy członkowie rządu i kilku przedstawicieli ciał parlamentarnych. Po obiedzie odbędzie się mały raut.

Sprawa odszkodowania dla ofiar katastrofy pod Starogardem

Warszawa, 18 maja (PAT). W związku z katastrofą pod Starogardem, pojawiły się wiadomości, jakoby rząd polski oświadczył gotowość udzielenia odszkodowań ofiarom katastrofy, z **własnej woli poza prawnym punktem widzenia. Ministerstwo kolei domentując tę wiadomość stwierdza, że rząd polski,** opierając się na przepisach obowiązujących prawnych, **uważa katastrofę pod Starogardem za wypadek spowodowany siłą wyższą** (vis maior), **za który rząd polski nie ponosi żadnej odpowiedzialności.**

TRAGEDJA IRLANDKI

(Przekład z angielskiego przez M. M.)

(Ciąg dalszy). 5

W chwili, gdy kończyła te słowa, ktoś zastukał do drzwi wchodowych. Błyskawicznym ruchem Mary porwała swój płaszcz i kapelusz, instynktownie oglądając się wokoło, dokąd by uciec mogła. Art powstrzymał ją.

— Nie masz powodu do obawy — szepnął — bo nikt nie wie, że tu jesteś, idź do pokoju Geralda, rozbierz go cicho, a ja za chwilę do was wrócę.

* * *

— Ach, to ty Ralph — dobry wieczór — rzekł Beckett, otwierając drzwi nowoprzybyłemu. Miał on na sobie podobny do Becketta mundur. Był niskiego wzrostu, szczupły, z twarzą pełną wyrazu chytrości i odwagi.

— Nie przeszkadzam ci Art? — spytał na wstępie.

— Bynajmniej, jestem sam tutaj, posyłałem tylko Geralda spać, dlatego nie mogłem ci prędzej otworzyć.

Weszli do jadalnego pokoju, na stole została jeszcze butelka piwa.

— Przynoszę zaraz szklankę — rzekł Beckett.

— Daj mi raczej whisky — odparł tamten — miałem ciężki dzień dzisiaj i potrzebuję dla nerwów podniety.

Pili przez chwilę w milczeniu, poczem Ralph rzekł zwolna, uroczyście, patrząc bystro w oczy Becketta:

— Art, ja wiem...

Mimo całej siły panowania nad sobą i wrodzonej powolności — Beckett zacisnął kurczowo ręce i głosem zmienionym spytał:

— Co wiesz — co?!

Uśmiech zadowolenia przeleciał po wąskich wargach Ralpha.

— Nie przyszło mi to łatwo i nie obeszło się bez niebezpieczeństwa — odparł.

Beckett odetchnął, widocznie nie szło tu o Mary.

— Czy coś ważnego? — zapytał.

Jakby chcąc zrobić większe wrażenie swą wiadomością, Ralph wychylił zwolna zawartość swej szklanki, poczem rzekł wolno i dobitnie:

— Dowiedziałem się, w jakiem miejscu schodzą się jutro wszyscy rewolucjoniści w obrębie Corku.

Po tamtej stronie ściany, Mary nagle odstąpiła od dziecka, któremu pomagała się rozbierać... Każde słowo dochodziło do niej tak wyraźnie, jakby przy niej było wymówione. Niewidzialna siła pchnęła ją ku drzwiom. Przyciśnięta do nich, słuchała z wytężeniem...

Gerald, zdając się rozumieć wartość milczenia w tej chwili, wstrzymywał niemal oddech, wlepiając w matkę oczy pełne zachwytu. — Wszystko, co Mary czyniła, wydawało mu się bohaterstwem.

— Tak — mówił dalej Ralph — z mocą przekonania w głosie. — Nareszcie jestem tego pewien.

Beckett spojrzał mimowoli w kierunku drzwi, prowadzących do pokoju swego syna. Do szalonej trwogi, by Mary nie została wykrytą, łączyła się teraz inna obawa. Jego żona, — a dziś jego wróg, — była tam i mogła wszystko usłyszeć... Ale jakże ukryć teraz tę tajemnicę, przeszkodzić możliwej zdradzie? Przecież uprzedził swego towarzysza, że jest sam w mieszkaniu; lękał się wzbudzić teraz jego podejrzenie. Więc cóż ma czynić? — Wydać Mary?!

Słaba nadzieja zamigotała mu przez chwilę.

— Lepiej by było gdzieindziej o tem mówić — rzekł śpiesznie. — Gerald mógłby nas słyszeć.

Ralph wzruszył ramionami.

— Zbyt jesteś ostrożnym, Art. Znam tę robotę lepiej od ciebie. Twój chłopiec może jutro rano wszystko co chce gadać, ale wtedy będzie już zapóźno.

Poczem dodał tonem szefa:

— A teraz słuchaj: Pułk Mulbell jest już w pogotowiu i o świcie wyruszy w drogę, ale niema jeszcze dokładnego planu ruchów republikanów, bo dopiero w tej chwili go zdobyłem, musisz zatem z tym o to planem udać się jutro do pułkownika w Killarney; o godzinie 4-tej zrana automobil będzie czekał na ciebie przed ratuszem.

— Chcę coś napisać, prędko — szepnęła Mary tak cicho, iż chłopiec zrozumiał raczej jej ruchy, niż znaczenie wyszeptanych wyrazów.

Gorączkowo sięgnął do swej teczki szkolnej i podał matce ćwiartkę papieru i ołówek. Porwała je szybko i z dokładnością stenografji notowała na papierze każde usłyszane słowo — które teraz dźwiękiem dzwonów huczały w jej mózgu, gdy doleciało jej uszu ostatnie zdanie jej męża, wypowiedziane spokojnie i stanowczo:

— Wszystko będzie spełnione według rozkazu, Ralph.

Wsunęła szybko ćwiartkę do rękawa swej sukni, poczem zamknęła starannie i odłożyła na swe miejsce teczkę Geralda, i z twarzą zwróconą ku drzwiom czekała...

Chwilę potem Art stanął w progu pokoju. Twarz jego jakby maska z kamienia wykuta, czyniła straszne wrażenie, jakby on sam zbudził się codopiero z jakiegoś straszliwego snu... Wsparty o mur przesunął ręką po zeschniętych wargach, wreszcie podniósł głowę, mówiąc z widocznym wysiłkiem:

— Mary, teraz nie możesz już odejść...

Chciała się jeszcze bronić.

— Muszę odejść — szepnęła, — muszę, Art...

Głos jej załamał się nagle, straciła dawną pewność siebie, bo wiedziała, że teraz Beckett miał rację. A on powtórzył:

— Nie, nie odejdziesz Mary, bo choć byś mi przysięgała, że nic nie powiesz, to i tak, nie mógłbym ci uwierzyć...

Umilkł, jakiś dziwny uśmiech przeleciał po jego twarzy i oświecił na przelotną chwilę jego szorstkie rysy. Uśmiech tajemniczy, który jeszcze igrał na jego ustach, gdy rzekł ponownie:

— Wiesz zresztą dobrze, że gdyby ta rzecz się wydała, to mnie już niema pomiędzy żyjącymi! Droga do Killarney wiedzie cała poprzez gęste zarośla, a republikanie umieją trafnie strzelać!

Zamilkł znowu, poczem szepnął bardzo cicho:

— Ale jeśli zostawię ci wolność, to i tak mówić będziesz, prawda Mary?

(C. d. n.)



Władysław Reymont,

laureat Nobla, bawiący obecnie w Paryżu, był tam przedmiotem pięknej manifestacji francusko-polskiej. Mianowicie komitet, w którego skład weszły najwybitniejsze osobistości ze świata literackiego i naukowego Francji, zorganizował na cześć Władysława Reymonta bankiet, którego przewodnictwo objął słynny pisarz Legoffic, przedstawiciel Towarzystwa literatów w otoczeniu wybitnych osobistości francuskiego świata literackiego. Na bankiecie byli obecni przedstawiciele świata dyplomatycznego i politycznego, minister oświecenia publicznego de Monzie i ambasador Chłapowski wraz z całym personalem ambasady, delegat komitetu słowiańskiego, wreszcie przedstawiciele różnych organizacyj polskich w Paryżu.

Na szereg przemówień odpowiedział Reymont, dziękując wszystkim wybitnym osobistościom za uświetnienie swoją obecnością wzruszającego święta francusko-polskiego. Mowca scharakteryzował rolę literatury polskiej, która zapewniwszy sobie w okresie zaborów rząd dusz, według wyrażenia Adama Mickiewicza, zajmuje z powrotem swoje miejsce w ogólnym ruchu literackim, świadoma konieczności rozwijania i rozszerzania zwłaszcza w współpracy intelektualnej z Francją.

O Szkole twórczej

II.

AUTORYTET W SZKOLE TWÓRCZEJ.

W takim ustroju wychowania zmienia się oczywiście z gruntu rola nauczyciela. Przestaje on być autorytetem w dawnem znaczeniu, osobą często obcą dziecku, do której przemawiać można tylko z pewnej odległości i tylko wtedy, gdy się jest wezwanym, której wreszcie trzeba się od czasu do czasu bać, bo może o coś zapytać, czego się nie wie lub nie umie. Obawa, strach wobec nauczyciela nie istnieje wcale w szkole twórczej. Stosunek między dziećmi a nauczycielem jest prawdziwie serdeczny, przyjacielski, rodzinny.

Dziecko nie obawia się złej noty, bo cenzury i świadectwa skasowane, a w ich miejsce wprowadzone są karty indywidualności, w których nauczyciel notuje szczegółową charakterystykę psychologiczną każdego ucznia. Nie obawia się kar, bo wobec nauki opartej na zainteresowaniach dziecięcych i wobec swobody ruchu, są one zbyteczne. Panuje zaufanie do nauczyciela i szczerość wzajemna. Każdej chwili dzieci przychodzą do niego, radzą się i pytają o różne kwestje w związku ze swoją pracą. Nauczyciel jest ciągle wśród dzieci i razem z niemi pracuje. Charakterystycznym jest też objawem, że dzieci witają się z nauczycielem, podając mu rękę, a tak samo i z przybyłymi gośćmi.

Obecność obcych w sali szkoln. nie wpływa na zmianę zachowania się dzieci; w obecności gości, czy inspektora lub wizytatora szkolnego zachowują się z tą samą swobodą i prostotą. Pod tym względem zaszły w szkołach niemieckich zmiany niebywałe, jeśli zwrócimy uwagę na rygor wprost koszarowy, jaki do niedawna tam panował.

JAK POWSTAJĄ PROGRAMY NAUKOWE W NOWYCH SZKOŁACH?

W szkole twórczej program nauki schodzi na plan dalszy, i wogóle z góry ustalonego programu niema. Kwestja wyczerpania materjału naukowego, tak zasadnicza w szkole typu przedwojennego, nie wchodzi tu wcale w rachubę, nie stanowi ona kryterjum oceny pracy nauczyciela. Programy w szkołach doświadczalnych w Hamburgu powstają w ten sposób, że dzieci bądź samorzutnie, bądź też pobudzane przez nauczyciela, wysuwają różne i coraz to nowe zagadnienia, najbardziej je interesujące, i one to stanowią główną treść nauki i zajęć. Około danego zagadnienia skupiają się wiadomośc przyrodnicze, geograficzne, historyczne itd. Istnieje dążność do wiązania zagadnień z różnych dziedzin wiedzy w harmonijną całość.

W klasach wyższych szkoły elementarnej i w gimnazjach nowego typu prowadzą uczniowie »dzienniki zajęć« w formie treściwego sprawozdania z przebiegu pracy i ważniejszych zdarzeń każdego dnia. Sprawozdania z wykonanej pracy piszą też nauczyciele i w ten sposób powstaje obraz życia całorocznego w szkole, który oczywista w następnym roku ulega odpowiednim zmianom, ponieważ życie samo wciąż się zmienia, wciąż nowe przynosi zdobycze i odkrycia.

O METODACH PRACY W SZKOLE TWÓRCZEJ.

Uwagi dotychczasowe wykazują dobitnie, że w takim systemie edukacyjnym stosować trzeba zgoła odmienne niż dotąd metody nauczania. Metody te, stanowiące jedną z istotnych cech szkoły twórczej, polegają na działaniu, badaniu, na obserwacji i eksperymentowaniu. Nauczyciel tylko kieruje, pobudza, radzi i podaje stosowne wskazówki, a uczniowie usiłują samodzielnie dójść do poznania rzeczy i zjawisk. W miarę rozwoju dzieci rozrasta też i ich samodzielność, pomysłowość i twórczość. — Uczniowie biorą sobie sami potrzebny materjał i narzędzia, szukają wskazówek w książkach, w encyklopedjach i słownikach, ułożonych specjalnie dla dzieci.

Henryk Rowid.

Zamordowanie posterunkowego pod Sieniawą

Nowe orgie bandyckie Mitkowskiego i Panicza

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Jarosław, 16 maja.

(es) W ostatnich czasach jakby miecz Demoklesa zawisła nad naszym powiatem zmora w postaci bandy **Mitkowskiego,** któremu obecnie przybył w sukurs osławiony Franciszek **Kozior,** zwany „Paniczem", ze swoją szajką, który 15 bm. dokonał **napadu rabunkowego u leśniczego Doleżana** w Cieplicach obok Sieniawy. Zawiadomoina policja bezzwłocznie zarządziła pościg, tutejsza powiatowa komenda zaś w drodze telefonicznej zaalarmowałą okoliczne posterunki i wydała stosowne zarządzenia.

Starszy posterunkowy Michał **Gnus,** z posterunku Cieplice, wracając z Sieniawy około 11 w nocy, po oddaniu tam pisemnego zarządzenia co do akcji pościgowej, **został w przysiółku Wylewa,** parę kilometrów pod Sieniawą **dwoma strzałami karabinowemi zamordowany i obrabowany aż do bielizny.**

Nowym tym mordem, dokonanym w krótkim czasie na osobie drugiego posterunkowego, tym razem przez głośnego „Panicza", opinja publiczna została do żywego wzburzona, tembardziej, że jak się obecnie okazuje, policja wytęża całą energję i naraża swe życie, atoli wobec tak anormalnych stosunków w tutejszych okolicznych powiatach, posiadających okolicę lesistą, stanowi prawdziwy azyl dla bandytów z Mitkowskim i „Paniczem" na czele, w dalszym ciągu zaś przerzucanie się bandy błyskawicznie z jednej miejscowości do drugiej, akcja wspólna policji powiatów jarosławskiego, przeworskiego i łańcuckiego, stanowczo nie wystarcza. Należy tu zatem nietylko użyć policji konnej, **lecz urządzić regularną obławę przy pomocy wojska.** Obywatelstwo tutejsze apeluje za naszem pośrednictwem do kompetentnych czynników o natychmiastową, energiczną sanację stosunków bezpieczeństwa w naszym i okolicznych powiatach, przez urządzenie wspólnej akcji pościgowej policji z wojskiem celem zlikwidowania szajki Mitkowskiego i „Panicza".

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przyjeżdża 18 bm. w godzinach wieczornych autem wojewoda lwowski Garapich, który odbędzie lustrację powiatów: lubaczowskiego, jarosławskiego, przeworskiego, łańcuckiego, niskiego i rzeszowskiego, zaś 19 bm. odbędzie wspólną konferencję ze starostami poszczególnych powiatów. Pod adresem p. wojewody Garapicha opinja tutejsza gorąco apeluje o energiczne zajęcie się akcją bezpieczeństwa powiatu jarosławskiego i okolicznych.

Z Warszawy donoszą 16 bm.:

W związku z wiadomościami o bandytyzmie w Małopolsce środkowej odbył dziś komendant główny P. P. Borzęcki konferencję z podsekretarzem stanu Olpińskim. W rezultacie konferencji ministerstwo spraw wewnętrznych delegowało do powiatu łańcuckiego jednego z inspektorów głównej komendy P. P., który ma zbadać na miejscu sposób zlikwidowania bandytyzmu.

Według wiadomości posiadanych przez komendę policji grasuje w powiecie łańcuckim banda złożona z 7 ludzi, w rzeszowskiem i przeworskiem bandy Mitkowskiego i Panicza. Niezależnie od zarządzeń wydanych przez min. spraw wewn. i główną komendę P. P. otrzymał dziś wojewoda lwowski Garapich polecenie wydania odpowiednich zarządzeń na własną rękę.

Jak eksmitowany lokator chciał zdobyć z powrotem utracone mieszkanie?

W nocy z dnia 16 na 17 bm. Warszawskie było terenem zbrojnego **najazdu na dom Jana Kowalczyka.**

Po południu w sobotę usunięty został na podstawie wyroku sądowego z mieszkania swego przy ul. Warszawskiej Nr. 79 Piotr Michalczyk wraz z swoją rodziną. Michalczyk z okazji tego nie zajął się w tym dniu żadną pracą — lecz układał plan ponownego zajęcia mieszkania i w tym celu **zorganizował cały oddział swych bliźnich, uraczył ich wódką, a następnie w nocy około godz. 10 poprowadził ich pod dom Kowalczyka, celem ponownego zajęcia siłą utraconego mieszkania.**

Na ulicy zgromadził się w tym czasie poinformowany o statnie rzeczy tłum ludzi — Michalczyk zaś z kilkoma »przyjaciółmi« **wtargnął do domu i począł odrywać kłodki.**

Los zrządził, że w tym czasie komisarjat policyjny przeprowadzał w tamtejszym rejonie obławę i w samą porę nadeszło czterech policjantów, których zgromadzony tłum przywitał piskami i gwizdem. Policjanci jednak nie stracili przytomności i przeszkodzili Michalczykowi w operacji. Jak zwykle w takich wypadkach, tak i tu znaleźli się przygodni mowcy, którzy wygłosili szereg przemówień, krytykując **zarządzenia władz i wezwali tłum do samosądu — przyczem oczywiście usiłowali odbić kilku przytrzymanych komendantów rewolty.**

Zaatakowanym policjantom przyszedł w sukurs **oddział konnej policpi, oraz 10 pieszych, którzy zbiegowisko zlikwidowali.** W czasie rozpędzenia tłumów — **padły trzy strzały rewolwerowe, które na szczęście nikogo nie raniły.**

Epilog rozegrał się na III kom. P. P., gdzie doprowadzono 7 rewoltantów, **z których 5 aresztowano i odstawiono do sądu.**

KRONIKA

Kraków, 18 maja.

Pomnik dla poległych Polaków we Francji

P. A. T. donosi z Paryża:

W miejscowości La Targette w okolicy Arras, upamiętnionej krwawą bitwą w dniu 9 maja 1915 roku, w której poległo wielu bohaterów polskich, odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, wzniesionego przez Związek b. kombatantów Polaków we Francji na cześć Polaków, poległych w czasie wielkiej wojny na polach bitew we Francji. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych, oraz przedstawiciele szeregu stowarzyszeń inwalidów i byłych kombatantów. — Uroczystość rozpoczęła się pochodem delegacyj i robotników polskich przez ulice Arras, poczem odbyła się pod gołem niebem msza św. Po nabożeństwie biskup Arras msgr. Jullien dokonał poświęcenia nowo wzniesionego pomnika. Pierwszy zabrał głos ambasador Chłapowski, który najpierw w języku francuskim zwrócił się do przedstawicieli władz, a następnie w języku polskim przemówił do robotników polskich. Oprócz wieńca od armji polskiej, złożone zostały wieńce przez delegacje byłych kombatantów Czechów i przez p. Stanisława Zagele, delegata Związku Ślązaków, byłych uczestników armji Hallera.

Wręczenie prezydentowi Massarykowi orderu Orła Białego

Z Pragi donoszą:

W ubiegłą sobotę na uroczystej audjencji pos. Lasocki w otoczeniu personalu poselstwa wręczył prezydentowi Massarykowi imieniem prezydenta Wojciechowskiego order Orła Białego. W przemówieniu swojem pos. Lasocki podkreślił zasługi prezydenta Massaryka dla sprawy zbliżenia czechosłowacko-polskiego. Prezydent Massaryk podziękował w serdecznych słowach i następnie zatrzymał wszystkich na dłuższej rozmowie.

O konwencję turystyczną z Czechami

Z Warszawy donoszą:

We wtorek 19 bm. wyjeżdża do Pragi delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją celem zawarcia konwencji turystycznej i konwencji o ułatwieniach w małym ruchu granicznym. Na czele delegacji stoi dr W. Goetel, profesor uniwersytetu w Krakowie.

Pragmatyka sędziów i prokuratorów

Komisja prawnicza Sejmu przeprowadziła pod przewodnictwem dra Marka (PPS) głosowanie nad pragmatyką dla sędziów i prokuratorów. Większością głosów prawicy skreślono artykuł 4 projektu rządowego, zabraniający sędziom brania udziału w życiu politycznem. Następnie ograniczono prawa ministra sprawiedliwości co do postawienia kandydatów na sędziów. Artykuł 135, który na 5 lat zezwala ministrowi sprawiedliwości na przedstawienie kandydatów na sędziów **z poza listy sześciu,** postawionej przez kolegjum sędziów, zmieniono w ten sposób, że prawo to przyznano ministrowi tylko na dwa lata. Następnie ustalono, że każdy sędzia bez względu na ilość lat służby ma prawo do sześciotygodniowego urlopu.

Wielki pożar w fabryce w Łodzi

Onegdaj wybuchł na trzeciem piętrze fabryki Rzepkowicza i Monczki w Łodzi groźny pożar, którego ofiarą padła mieszcząca się tam tkalnia. Pięciu oddziałom straży ogniowej udało się po trzechgodzinnej akcji ratunkowej zlokalizować pożar, który już objął i drugie piętro. Straty są znaczne. Fabryka była ubezpieczona na 40.000 dolarów w warszawskiem i krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeniowem. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie złe naoliwienie transmisyj.

Goście estońscy w Krakowie

Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka parlamentarzystów estońskich w liczbie 8 członków, w towarzystwie sekretarza min. spraw zagranicznych p. W. Skiwskiego. W skład wycieczki wchodzą: p. Karol Ast, estoński minister bez teki, August Jürman, wicem. Izby estońskiej, Leopold Randkepp. August Rei i Jan Holberg, członkowie parlamentu estońskiego.

Na wycieczkę oczekiwali na dworcu kolejowym: starosta krakowski dr Bal i star. Stańkowski im. województwa oraz dyr. policji dr Styczeń.

Po południu goście odjechali do przygotowanych kwater; część gości zamieszkała w hotelu Francuskim, część zaś w hotelu Saskim. Po śniadaniu goście udali się na zwiedzenie miasta. — Między innemi goście zwiedzili Muzeum Narodowe i Zamek królewski, gdzie ich oprowadzał i udzielał wyjaśnień dyr. Kopera. Po południu parlamentarzyści estońscy wyjechali na Bielany, gdzie zwiedzili klasztor.

Wieczorem o godz. 7, na cześć gości wojewoda krakowski wydał w Starym Teatrze obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz tutejszych i grono zaproszonych gości. Po obiedzie goście estońscy byli obecni na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, gdzie zajęli miejsce w loży wojewody Kowalikowskiego i w loży kom. rządu Wawrauscha.

Wycieczka odjeżdża z Krakowa dziś o godz. 2 po południu. P. Karol Ast wyjechał wczoraj w nocy do Warszawy.

PRZYJAZD MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH DO KRAKOWA p. Rybczyńskiego nastąpi dziś późnem popołudniem. P. minister przyjeżdża do Krakowa statkiem i zamieszka w gmachu województwa.

PROCESJA W DNI KRZYŻOWE. Przez pierwsze trzy dni bież. tygodnia kościół katolicki obchodzi uroczystość dni krzyżowych, która to uroczystość ustanowioną została w V wieku we Francji. W początkach dni krzyżowe obchodzono jak dni świąteczne i żadną nie zajmowano się robotą, później zwyczaj ten ustał i obowiązkiem tylko było znajdować się na procesji i na mszy św. Dni te zowia się właściwie dniami modlitw; zaczęto je nazywać krzyżowemi, iż procesja zwykle odbywała stacje przy dwóch krzyżach w polu. W pierwszych wiekach obowiązywał przez te dni ścisły post, obecnie ogranicza się on na wstrzymaniu się od mięsa.

W dniu dzisiejszym przy biciu dzwonów kościelnych ruszyła z katedry wawelskiej procesja do kościoła OO. Dominikanów. W procesji, którą prowadził ks. prałat Krupiński w asystencji członków kapituły wzięły udział tłumy wiernych. Jutro jako w drugi dzień dni krzyżowych wyruszy procesja z katedry do kościoła OO. Franciszkanów, we środę zaś do kościoła Marjackiego.

W 34 ROCZNICĘ ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM" urządziły w niedzielę w Krakowie organizacje chrześcijańskie wielką manifestację, w której brali udział posłowie: Chaciński, Holeksa, Puchałka, Maślanka, wicem. Gdyk i senator Adelman. O godz. 9 rano odbyło się w kościele Marjackim poświęcenie sztandaru związkowego, którego dokonał ks. biskup Sapieha, poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Krupińskiego. Po nabożeństwie uczestnicy, w których gronie znajdowali się także górnicy i hutnicy z Zagłębia dąbrowskiego, górnośląskiego i krakowskiego i delegacje licznych związków i stowarzyszeń, uformował się wielki pochód do Domu związkowego przy ul. Potockiego, gdzie wygłoszono liczne przemówienia okolicznościowe i uchwalono rezolucje. Wysłano także depesze hołdownicze do papieża i prezydenta Rzpltej.

KOMITET, urządzający zbiórkę uliczną na cele kolonji wakac. uczniów w Porębie Wielkiej zaprasza panie, ofiarujące się poprzeć powyższą akcję przy zbiórce, na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 5 po poł. w gimn. IV, ul. Krupnicza 2, II piętro.

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY. Na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostają powołani w roku bieżącym oficerowie rezerwy urodzeni w 1899 i 1900 roku na 6-tygodniowe ćwiczenia, oraz oficerowie rezerwy urodzeni w 1894 roku na 8-tygodniowe ćwiczenia. Ćwiczenia na terenie O. K. V. odbędą się w dwóch turnusach: dla oficerów rezerwy urodz. w 1894 r. I turnus od 4 czerwca do 29 lipca 1925 (56 dni), II turnus od 30 lipca do 23 września 1925 (56 dni). Dla oficerów rezerwy urodz. w 1899 i 1900 r. I turnus od 15 czerwca do 26 lipca 1925 (42 dni), II turnus od 13 sierpnia do 23 września 1925 (42 dni)

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH. Odnośnie do reskryptu województwa krakowskiego z dnia 11 bm. magistrat zakazuje sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania przeglądu wojskowego w mieście Krakowie, tj. od 18 bm. do 22 czerwca br. włącznie. Winni przekroczenia tego przepisu ulegną surowej karze.

PROMOCJA NA DOKTORA NAUK TECHNICZNYCH. W rektoracie akademji Sztuk Pięknych w Krakowie w dniu 15 bm. odbyła się promocja na doktora nauk technicznych (architektury) profesora politechniki warszawskiej, Oskara Sosnowskiego, rodem z Petersburga, na podstawie rozprawy naukowej pt. „Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze wielkiej Warszawy" i po złożeniu przepisanego egzaminu ścisłego.

POPRAWIENIE TORU TRAMWAJOWEGO. Od kilku dni prowadzone są na ul. Mostowej koło starego mostu podgórskiego roboty nad wymianą zniszczonych szyn tramwajowych linji Nr. 1, na nowe. Dotąd przeprowadzono przebudowę toru tramwajowego aż do ul. Bocheńskiej. Podczas trwania tych robót ruch tramwajowy jest ograniczony na tej przestrzeni do jednego toru.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO KASY ZARZĄDU LASU ARCYKSIĄŻĘCEGO. Władze tut. powiadomiono, że w nocy z 15 na 16 bm. organa policyjne w Żywcu przytrzymały dwóch niebezpiecznych włamywaczy krakowskich, mianowicie Jana Antolaka i Jana Kosiola, w chwili, gdy usiłowali włamać się do kasy zarządu lasu arcyksiążęcego w Rycerce Dolnej. Obu sprowadzono pod eskortą do Krakowa, gdzie oddani zostali władzom sądowym.

NIESNASKI RODZINNE POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Dziś rano targnął się na swoje życie przez powieszenie Wiedel Maks, lat 32. Desperata odcięli domownicy przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Po zastosowaniu środków zaradczych przewieziono Wiedla do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Wiedel dokonał swego czynu w swem prywatnem mieszkaniu przy ul. Rabina Meiselsa 16.

„MILI PASAŻEROWIE". Niejaki Edward Hausner, lat 22, rzeźnik i Jan Turhan, lat 30, murarz, chcąc użyć przejażdżki po świeżem powietrzu, — wynajęli sobie dorożkę, którą następnie objeżdżali okoliczne wsie. Po całonocnej kawalerskiej galopadzie weseli pasażerowie nie dość, że nie uiścili dorożkarzowi zapłaty za przejażdżkę, ale na dodatek pod groźbą użycia noża obrabowali go z zegarka. Wczoraj policja dokonała aresztowania obu osobników.

ZNOWU WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. W ciągu ostatnich kilku dni zdarza się już czwarty wypadek włamania do wozu kolejowego. Ostatnio nieznani sprawcy włamali się do wozu kolejowego na tut. dworcu towarowym i skradli bal płótna o wadze 97 kg. Część skradzionego płótna znaleziono w pociągu osobowym. Dochodzenia w toku.

W sobotę donosiliśmy o włamaniu do wozu kolejowego na szlaku Trzebinia—Szczakowa. Obecnie dowiadujemy się, że skradzione wówczas skóry i obuwie policja znalazła ukryte w jednej z okolicznych stodół oraz w zbożu.

SZANTAŻYSTA CZY OBŁĄKANY. Od dłuższego czasu nachodził niejaki Franciszek Langer Siostry Norbertanki na Zwierzyńcu, wyłudzając większe kwoty pieniężne. Wreszcie w sobotę zażądał Langer od Sióstr 500 dolarów i karty okrętowej na wyjazd do Ameryki, grożąc, w razie niespełnienia tego żądania „wystrzelaniem" wszystkich Sióstr. Tym razem jednak wdała się w sprawę policja i aresztowała Langera, który zdawał się zdradzać chorobę umysłową. Znaleziono przy nim większą kwotę we frankach francuskich i złotych polskich i rewolwer naładowany 5 nabojami.

SZPARAGI Z SOSEM HOLENDERSKIM. 1½ kg ładnych, grubych szparagów obiera się, wiąże we wiązki i w lekko wrzącej wodzie gotuje się. Po ugotowaniu wyciąga się z wody, rozwiązuje i układa na półmisku. Do sosu bierze się 30 gr. mąki, rozpuszcza w ½ filiżance wody, dodaje się 2 jajka 2 żółtka, sok z ½ cytryny, soli, pieprzu, 50 gr. masła, 1 filiżankę buljonu i szklankę białego wina. Sos ponownie stawia się na ogień i gotuje się pod ciągłem biciem łyżką do pianki. Celem osiągnięcia przyjemnego smaku należy dodać 10—12 kropli przyprawy MAGGIEGO.

OSTATNIE WYSTĘPY K. ADWENTOWICZA W „BAGATELI". Znakomity artysta K. Adwentowicz powtórzy swą niezrównaną kreację Ibsenowskiego „Peer Gynta" jeszcze tylko cztery razy. Dyrekcja „Bagateli" chcąc szerokim sferom inteligencji uprzystępnić poznanie głębokiego dzieła Ibsena, dopuszcza na cztery ostatnie przedstawienia asygnaty zniżkowe. W przygotowaniu świetna groteska Pirandella „Igraszki ról".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś i jutro po raz ostatni „Trzy stare pudła" z E. Gistedt, która już niedługo kończy swe występy. We środę ostatnia premjera z E. Gistedt „Panna Puck", piękna, melodyjna operetka Kolla, która w Warsza-

wie cieszyła się niebywałem powodzeniem. W operetce tej wspaniały balet układu Ciesielskiego. Kapelmistrz St. Miszczak. Nowa wystawa.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Wtorek, 19 bm.: „Dożywocie".

TEATR „BAGATELA"
Wtorek, 19 bm.: „Peer Gynt".
Środa, 20 bm.: „Peer Gynt".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
Wtorek, 19 bm.: „Trzy stare pudła".
Środa, 20 bm.: „Panna Puck".

Teatr im. J. Słowackiego

Z gościnnych występów Ludwika Solskiego. — „Dożywocie" Al. Fredry.

Pisać recenzję z „Dożywocia" i powtarzać poniekąd co już o niem pisano w Warszawie, z racji prezentacji tej komedji Fredrowskiej w „Teatrze Narodowym", — a może, co już pisano przed dziesięciu laty, kiedy to wielkim p. L. Solskim w roli Łatki sztukę tę u nas wystawiono (również z doskonałym p. Jednowskim w roli Twardosza) — nie mam bynajmniej ochoty. Wolę zatem ograniczyć się do notatki informacyjnej i stwierdzić, że już dawno nasz zimny na ogół, poważny Kraków nie zdobył się na taki entuzjazm, z jakim wielce w sobotę licznie zebrana publiczność przyjęła Ludwika Solskiego, witając go zaraz w chwili wejścia długo niemilknącemi, gorącemi oklaskami, a po skończonem przedstawieniu zatrzymując się dłuższą chwilę w teatrze dla kilkakrotnego wywołania go na scenę. Czuło się, że tutaj wita się kogoś drogiego i cenionego, którego wieloletnią pracę w Krakowie, jako wybitnego aktora i wytrawnego kierownika teatru, w miłej zachowało się pamięci, że jest się naprawdę szczerze uradowanym z możności choć krótkiego zetknięcia się nie tylko z tą tak świetną, niezrównaną grą, jakiej obraz trwały pozostawił po sobie Ludwik Solski, lecz także z tym niecodziennym typem entuzjazmu dla sztuki i transformacyjnej, cudownej siły ducha teatru, jaki zawsze zechował tego wybitnego artystę.

Wielokrotnie zubożona w swym stanie posiadania teatralno-artystyczna tęsknota Krakowa (widocznie jeszcze nie tak zupełnie wygasła) oddawała gorący pokłon — mam wrażenie — nie tylko Solskiemu, lecz może także i temu promieniowi wielkiej sztuki, jaki tak jaśnieje w jego grze, a którego blasków tak chętnie publiczność nasza szła szukać niedawno także w grze Węgrzyna i Adwentowicza. Nie znaczy to, by u nas wśród miejscowego zespołu nie było talentów, zarówno wśród starszych, jak i młodszych. Są napewno i to wybitne, dla których oczywista talent tej miary, co Solskiego, nie przestanie być gwiazdą przewodnią. Nie umiano jednak ich pracy zorganizować i odpowiednio zamanifestować, dzięki całemu szeregowi sprzecznych posunięć, a także (zapewne przypadkowych) zapomnień, tak, że dopiero okazja gościnnego występu pozwala na przypominanie sobie niektórych sił własnych, z których przy dobrem ich użyciu możnaby mieć na miejscu nie byłejaki pożytek.

Nic też dziwnego, że cokolwiek zdezorjentowana miejscowemi eksperymentami i nierównościami publiczność teatralna tem ochotniej śpieszy witać gościnne występy, szczególnie, gdy zjeżdża do Krakowa gość tak drogi i kochany jak Ludwik Solski i gdy jest okazja zobaczyć jego świetną kreację w roli Łatki, która naprawdę jest prawdziwym majstersztykiem gry scenicznej.

To przepojenie całej fizyczności nurtem wewnętrznego życia — w łamanej linji ciała, ruchach, rysach twarzy, oczach (ach to n. p. pełne przerażenia zapatrzenie się w chwili opowieści o balonie!), w odpowiedniem brzmieniu i akcencie barwnego słowa — ten nadto tak głęboki szacunek dla przetwórczej siły aktorskiego dzieła, rewelującego w scenicznym wyrazie głąb duszy ludzkiej (co uwidoczniało się w tak przykładnem zachowaniu odtwarzanej wizji postaci nawet po skończonej grze w chwili, gdy widownia składała gorący pokłon) — to wszystko objawy artyzmu wysokiej miary, zdolnego stwarzać w sferze sztuki teatralnej nową, przykuwającą rzeczywistość.

Do uznania dla gościa z Warszawy dołączyć należy równie gorącą pochwałę i dla miejscowego zespołu. Tak wybitne siły, jak p. Jednowski w roli Twardosza, p. Szymborski w roli Orgona, p. Białkowski w roli Birbanckiego, p. Leliwa w roli Rafała Lageny, nie mniej pełne talentu młodsze, jak p. Kustowski w roli Filipa, p. Śniadecka w roli Rózi, nadto pp. Krasnowiecki i Pągowski — jednem słowem wszyscy jak najudatniej trafili w tom całości, utrzymanej na ogół we właściwym sobie stylowym charakterze. Dobrze zatem, że obecna młodsza generacja zapoznać się będzie mogła i z grą klasyczną i zapomnianą dziś już na dobre komedją Fredrowską. Szkoda tylko, że dla jej pokazu zbyt może szybko usunięto nieopatrznie na plan dalszy „Przepióreczkę" Żeromskiego, co wobec sukcesów Ludwika Solskiego równać się musi ze zdjęciem tej sztuki z afisza, i to w chwili jej pełnego powodzenia. **Bol. P.**

Z sali sądowej

Echa zajść listopadowych.

Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okr. karnym przed sędzią Hubaczkiem rozprawa przeciw oskarżonym Janowi Tyrańskiemu, konduktorowi kolejowemu, Janowi Fronczakowi, konduktorowi, Wojciechowi i Wilhelmowi Wantuchom, maszynistom, oraz Janowi Śtiborowskiemu, konduktorowi, którym akt oskarżenia zarzuca zbrodnię gwałtu publicznego z par. 93 a. u. k., popełnionej w ten sposób, że w dniu 6 listopada 1923 r. napadli na ulicy Starowiślnej konduktora Michała Pazdrę. — Pazdro został zmilitaryzowany i pełnił służbę kolejową.

Oskarżeni otoczyli go na ulicy, odgrażając się mu z powodu tego, że jest łamistrajkiem, a nadto gdy Pazdro uciekł do jednej z kamienic, pobił go tam laską oskarżony Fronczak. Następnie Pazdro uciekł do kom. policyjnego, który wziął go w opiekę i spisał protokół.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd uznał winnych zbrodni gwałtu publicznego Jana Tyrańskiego i Jana Fronczaka, **zasądzając każdego po trzy miesiące ciężkiego więzienia.** Innych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Oskarżeni zgłosili odwołanie od wyroku.

O KRADZIEŻ I NAPAD NA SĘDZIEGO.

W sądzie okr. karnym karnym odbyła się rozprawa na skutek zniesienia wyroku przez sąd najwyższy w Warszawie przeciw Grünbergowi, oskarżonemu o **zbrodnię kradzieży oraz gwałtu publicznego.**

Grünberg skradł w Towarzystwie emigracyjnem przy ul. Radziwiłłowskiej **dwie maszyny do pisania, biżuterję i garderobę. W czasie ogłoszenia aktu oskarżenia rzucił się na sędziego, połamał biurko i dopiero przy pomocy straży więziennej został ubezwładniony.**

Oskarżony uznany został winnym jedynie zbrodni uczestnictwa w kradzieży, oraz obrazy sędziego, w następstwie czego poprzednio orzeczoną karę trzechletniego więzienia **zmniejszono do jednego roku.** Bronił adwokat dr Dunkelblum.

Z kraju i ze świata

UROCZYSTOŚCI W WOJSKU NA PAMIĄTKĘ 900-LECIA KORONACJI BOLESŁAWA CHROBREGO. Wczoraj na rozkaz ministra spraw wojskowych we wszystkich garnizonach odbyły się uroczystości na pamiątkę 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego.

POS. GRABOWSKI ŻEGNA SIĘ Z PRZYJACIÓŁMI BUŁGARSKIMI. Z Sofji donoszą: Poseł polski dr Tadeusz Grabowski przed opuszczeniem Sofji zwrócił się za pośrednictwem prasy do swych licznych przyjaciół w Bułgarji ze słowami pożegnania, zaznaczając przytem, że zachowa jak najlepsze wspomnienia o swym pobycie wśród narodu bułgarskiego. Dzienniki sofijskie jednomyślnie wyrażają żal z powodu odjazdu pos. Grabowskiego, który podczas długiego swego pobytu w Bułgarji zyskał sobie wielką sympatję wśród społeczeństwa bułgarskiego, jako niezmordowany pracownik na niwie przyjaźni polsko-bułgarskiej.

DALSZE RUGI W POLICJI WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą 15 bm.: Główny komendant policji odwołał dzisiaj ostatecznie ze stanowiska kierownika urzędu policji politycznej przy komisarjacie rządu podinspektora Piątkiewicza, który przechodzi do rozporządzenia komendy głównej. **Także komisarz policji politycznej Woyniez został zwolniony z urzędu. Dymisje te stoją w związku ze sprawą bomby na Starem Mieście.**

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Z Gracu donoszą: Wczoraj miała tu miejsce katastrofa automobilowa w czasie treningu do wyścigów „Riess". Po południu trenował znany automobilista Pankl z Wiednia. Nagle z dotąd niewiadomego jeszcze powodu wóz przy braniu krzywizny wykoleił się z toru, tylne koło odpadło a samochód z ogromną siłą uderzył o kamień, rozbijając się w drzazgi. Pankl oraz jego mechanik wyrzuceni zostali olbrzymim łukiem z auta. Nieszczęśliwi automobiliści zostali ciężko ranni.

Zaznaczyć należy, że mniej więcej w tem samem miejscu zginęło tragiczną śmiercią trzech dyrektorów fabryki samochodów „Steyr". Szczególnie straszną śmierć poniósł dyr. Hieronimus. Czwarty dyrektor „Steyerów" rozbił się na swym samochodzie pod Wiedniem.

ZMARLI:

— Józef Bazylewski, ojciec seniora dziennikarzy parlamentarnych i wiceprezesa syndykatu dziennikarzy warszawskich, Władysława Bazylewskiego, zmarł w podeszłym wieku we Lwowie.

— Feliks Sobolewski, generał b. armji austrjackiej, umarł w Krakowie 16 bm. w 70 r. ż. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

— Dr Władysław Kopytowski, lekarz specjalista dermatolog, zmarł w Warszawie w 68 r. ż. Śp. dr W. Kopytowski był jednym z pierwszych i najwybitniejszych dermatologów polskich. Rozprawy naukowe zamieszczał w czasopismach lekarskich polskich, francuskich, niemieckich i amerykańskich. Był jednym z założycieli polskiego Tow. dermatologicznego.

Ze sportu

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO REPREZENTACJI KRAKOWA.

KRAKÓW—WARSZAWA 8:1 (3:0). Zawody wczorajsze zakończyły się zupełnie zasłużonem zwycięstwem Krakowa. Z drużyny krakowskiej bezwzględnie na pierwszy plan wybijał się napad w którym koncertowo grali Kałuża, Ciszewski i Sperling, oraz pomoc, w której grali Zastawniak (Crac.), Gieras (Wisła) i doskonały Alfus (Jutrz.). Nieco słabsi, jednak i tak znacznie lepsi od swoich przeciwników byli Adamek (Wisła) na prawem skrzydle, Chruściński (Crac.) na prawym łączniku oraz obrońcy Jesionka i Nowak z Wawelu. Grę rozpoczynają ataki Warszawy. Jednakże w drużynie Warszawy znać brak zgrania i prymitywną technikę, podania idą górą, stopowanie niezwykle słabe, start do piłki dość dobry. Za to drużyna krakowska zwłaszcza zaś jej napad, grający typowym, właściwym Cracovji systemem precyzyjnym, błyskawicznych dolnych podań, robi z przeciwnikiem co mu się żywnie podoba. Rezultatem pięknych kombinacyj Krakowa są dwie bramki, nieuznane przez sędziego, jedna rzekomo za offsid, druga wbita tuż obok słupka w siatkę, a początkowo uznana przez sędziego zostaje następnie (rzecz niebywała) wobec protestów graczy warszawskich i sędziego autowego odwołana. Kraków niezrażony atakuje dalej i uzyskuje rzut karny, nie wyzyskany. Chwilę toczy się gra otwarta, poczem następuje szereg ataków Krakowa, z których kolejno z pięknych kombinacyj Kałuża-Ciszewski-Sperling zdobywają Ciszewski, Kałuża, następnie znowu Ciszewski przepięknym strzałem trzy punkty dla swoich barw. Po pauzie przewaga Krakowa przygniatająca. Warszawiacy oszołomieni krótkim a niezwykle szybkim pasingiem napadu krakowskiego są zupełnie zdezorjentowani i nie umią zastosować odpowiedniego systemu defensywnego. Z szeregu rzeczywiście nadzwyczaj ładnych kombinacyj zdobywa Kraków dalszych 5 bramek, z których trzy strzela Kałuża, jedną Ciszewski i jedną Chruściński. W międzyczasie z pojedynczego wypadku Lotha II zdobywa Grabowski jedyną bramkę dla Warszawy. Klęska Warszawy w zupełności zasłużona, zwłaszcza, że sędzia p. Rosenfeld, zresztą dobrze sędziujący, jak gdyby nieco faworyzował drużynę warszawską. Może być, że jest to tylko subjektywne wrażenie. Atak Krakowa, zwłaszcza w tym składzie, co wczoraj, to znaczy z graczami Cracovji, jest na odpowiednim terenie, którym jest świetne boisko biało-czerwonych, wobec swojego szkockiego systemu gry, stosowanego z niezwykłą precyzją bardzo niebezpieczny, a równocześnie ze względu na piękny, pełen inteligencji styl gry, mogący dawać pewne miłe wrażenia estetyczne w całej Polsce bezkonkurencyjny. W warszawskiej drużynie odznaczyli się: prawoskrzydłowy Jung, Grabowski, Zoller i Domański w bramce. O całości, jako takiej, trudno coś korzystnego poza znaczną dozą ambicji napisać. Bramki dla Krakowa zdobyli: Kałuża 4, Ciszewski 3, Chruściński 1.

ZWYCIĘSTWO KRAKOWA NAD REPREZENTACJĄ BIELSKA. Druga drużyna reprezentacyjna Krakowa pobiła reprezentację Bielska w stosunku 3:2 (0:0).

O zdrowotność naszych miast

IV Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Krakowie

Dzisiaj w sali Rady miejskiej rozpoczął obrady IV Zjazd lekarzy i działaczy sanit. miejskich. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego Zjazdu, podobnie jak Zjazdu przeciwgruźliczego jest prof. **Orłowski,** zastępcą dr doc. **Janiszewski,** sekretarzami **dr Tempka i dr Weinsberg.**

W zagajeniu przewodniczący komitetu podniósł ważność obrad obecnego Zjazdu, zwłaszcza ze względu na konieczność zwalczania wielkiej śmiertelności dzieci u nas. Podziękował prasie za umieszczanie komunikatów przedzjazdowych, prezydjum miasta za udzielenie sali i raut, poczem powołał na przewodniczącego Zjazdu dra Boguckiego, naczelnika wydziału zdrowia publ. m. Warszawy. Nastąpiły powitania zjazdu przez wicepr. Rollego, przedstawicieli ministerstw, uniwersytetów itd., poczem szereg referatów rozpoczął dr Bogucki.

Zjazd obradować będzie przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy, rano i po południu.

Owacje dla b. kronprinza

Berlin, 18 maja (AW). Do Bremy przybył były następca tronu niemieckiego, celem powitania swojej żony, która wraz z synami wróciła z Hiszpanji. **Związki nacjonalistyczne urządziły wielkie demonstracje na cześć b. następcy tronu.**

Swiat lekarski Rzeczypospolitej Polskiej w walce z gruźlicą

Uchwały zjazdu

(s) Przez sobotę i niedzielę, jak wiadomo, obradował w sali Rady m. Krakowa I-szy polski Zjazd przeciwgruźliczy przy niespodziewanie licznym udziale uczestników z całej Polski. Mimo upału obrady toczyły się przez całe 2 dni tylko z przerwami obiadowemi a wszystkie miejsca były aż do ostatniego wypełnione. — Świadczy to o wielkiem zainteresowaniu uczestników i o wybitnej doniosłości omawianych tematów.

W niedzielę po południu wybrano Zarząd Zw. Przeciwgruźliczego, **któremu powierzono wykonanie powziętych uchwał.** W czasie niedzielnych obrad popołudniowych w osobnej sali opracowała przedłożone wnioski specjalnie na ten cel wybrana komisja. Zastanawiano się głównie nad rolą z jednej strony Przychodni w walce z gruźlicą, z drugiej strony Sanatorjów, podnoszono w pierwszym rzędzie **ważność Przychodni,** nie lekceważąc jednak roli Sanatorjów, przedewszystkiem jako zakładów wychowujących w odpowiednim kierunku chorych na gruźlicę, tak, ażeby po opuszczeniu sanatorjów nie stawali się rozsadnikami choroby. Również mocno podkreślano ścisły związek ogólnych stosunków ekonomicznych z walką przeciw gruźlicy, a zwłaszcza kwestji mieszkaniowej.

UCHWAŁY ZJAZDU:

I. Polski Zjazd Przeciwgruźliczy uchwala przyjąć podział kliniczny gruźlicy dra Seweryna Sterlinga, jako obowiązujący dla lekarzy polskich. Zjazd uznając za nieścisły i niebezpieczny podział gruźlicy płuc na otwartą i zamkniętą, jako oparty jedynie na wykryciu w plwocinie prątków Kocha, poleca Zarządowi Związku Przeciwgruźliczego przygotowanie na drugi Zjazd określeń ściślejszych i bardziej celowych. Zjazd uznaje za konieczne dalsze badania immuno-biologiczne w szczególności co do szczepionek, kliniczne w ścisłym związku z patologicznemi, statystyczne i inne naukowe przy wydatnej pomocy finansowej rządu.

Zjazd uznaje, że sztuczna odma piersiowa jest w odpowiednich przypadkach doniosłą metodą leczenia gruźlicy płuc. Zjazd wypowiada więc życzenie, aby kliniki uniwersyteckie i szpitale organizowały kursy tej metody dla lekarzy szpitalnych.

Zjazd uznaje za **sprawę pierwszorzędnej wagi tworzenie szkół-uzdrowisk z pomocą finansową rządu, samorządów i Tow. przeciwgruźliczych.** Zjazd kierując się względem na zakres wykonalności środków walki z gruźlicą w obecnych warunkach państwa, przyjmuje wnioski głównego referenta doc. dra Janiszewskiego, b. min. zdrowia i kładzie nacisk na sprawę zapobiegania i zwalczania gruźlicy u dzieci, oraz **tworzenia Poradni przeciwgruźliczych.** Zjazd uznając Poradnię „jako jeden z najważniejszych czynników walki z gruźlicą, uważa **także sanatorja z a poważne placówki w akcji przeciwgruźliczej.**

Zjazd uznając zamknięcie Sanatorjum im. **Dłuskich w Zakopanem za wysoce szkodliwe, zwraca się do powołanych czynników z wezwaniem o poczynienie kroków, celem jak najrychlejszego otwarcia tego zakładu.** Zjazd uznaje za niesłychanie ważne dla rozwoju poradni wykształcenie opiekunek i ścisłe współdziałanie z poradniami Tow. dobroczynnych, samorządów i rządu.

Zjazd uważa za bardzo doniosłe zapobieganie i zwalczanie gruźlicy wśród młodzieży akademickiej i **podkreśla konieczność poparcia przez rząd, samorządy i społeczeństwo sprawy przyśpieszenia budowy domów akademickich.**

Zjazd poleca Zarządowi Zw. Przeciwgruźliczego ogłaszanie corocznie przed Zjazdem Przeciwgruźliczym zapomocą prasy ogólno-lekarskiej stanu walki z gruźlicą w Polsce i stałe informowanie lekarzy przez tę prasę o postępach naukowego badania i leczenia gruźlicy. — Zjazd zwraca się do Rady ministrów, a w szczególności do p. ministra ochrony pracy i opieki społecznej, aby **niezwłocznie przystąpiono do rozszerzenia na całą Rzeczpospolitą ubezpieczeń społecznych zachodniej Polski.** Wreszcie Zjazd przyjmuje zaproszenie Tow. Walki z Gruźlicą we Lwowie i dziękując za nie, uchwala **zwołać następny Zjazd do Lwowa.**

—o—

Lederer skazany na śmierć przez powieszenie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 18 maja. W głośnym procesie byłego **nadporucznika Lederera oskarżonego o zamordowanie i poćwiartowanie masarza Kudełki, zapadł dzisiaj wyrok w sądzie wojskowym. — Lederer został skazany na śmierć przez powieszenie.** Sąd stwierdził, że w danym wypadku miało miejsce **skrytobójcze podstępne morderstwo rabunkowe z premedytacją.**

Sąd stwierdził również, że Lederer pozostawał **pod suggestywnym wpływem swej żony, co jednak dla oficera nie może być uważane za okoliczność łagodzącą.** Morderstwo zostało dokonane w sposób tak bestjalski, że do oskarżoneg nie można było zastosować kary śmierci przez rozstrzelanie. Żona Lederera odpowiadać będzie przed sądem cywilnym.

Pożar na wystawie w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 18 maja. Wczorajszej nocy **wybuchł na wystawie sztuki stosowanej pożar, przyczem zniszczeniu uległo 6 stoisk.** Wszystkie towary znajdujące się tam, przeważnie **wyroby jedwabne, spłonęły.** Szkoda wynosi przeszło **200.000 franków.**

Wielkie upały w Anglji

Wiedeń, 18 maja (PAT). »Der Morgen« donosi z Londynu: W Anglji panują **wielkie upały.** Temperatura wynosiła w Londynie 60 stopni F. W Brigton szalała ponownie burza i padał grad, który zniszczył zasiewy. Nad kanałem La Manche **unosi się mgła, która utrudnia żeglugę.**

Dział ekonomiczny

— **Przygotowania do mającego się odbyć w Warszawie w dniu 21—84 czerwca br. międzynarodowego kongresu rolniczego** dobiegają końca.

— **Ceny żywności i opału w Warszawie ujawniają w okresie ostatnich czterech tygodni,** tj. od 13 kwietnia do 10 maja stałą tendencję zniżkową i spadły w tym okresie o 4'5%.

— **Na targu towarów bawełnianych, zgrzebnych półwełnianych w Łodzi** daje się ostatnio zauważyć tendencja zniżkowa.

— **Spekulacyjna zniżka na akcje Banku Polskiego** trwa we Lwowie, wywołując ogólne oburzenie.

— **Umowę, na mocy której polskie organizacje gorzelnicze dostarczą Turcji w ciągu b. r. 1,200.000 litrów spirytusu** zawarto z przedstawicielami rządu tureckiego.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 18 maja.

Amsterdam	209·00
Praga (czek)	15·47
Liry gotów.	21·80

Kraków, 18 maja.

Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Ruch nieco ożywiony. Wszystkie papiery prawie utraciły na kursie. Najbardziej ucierpiała Górka, dalej Chodorów i Cegielski. Znaczniejsze obroty Parowozami po kursach chwiejnych.

W walutach i dewizach tendencja utrzymana z wyjątkiem słabszego Amsterdamu. Ruch słaby.

Na pogiełdziu sytuacja niezmieniona. Zainteresowanie silniejsze Jaworznem i Lokomotywami, ostatnie zyskały na kursie.

Płacono za Jaworzno a 25 — 10'50, drobne 11—11'25, Lokomotywy 0'58, Gazy zachodnie 1'60, Gazy wschodnie 7, Len 0'18.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

18 maja 1925	Transakcje w złotych dziś	15/V
Pol. Bank przem. I—VIII	0·28	0·27
Bank Hipoteczny I—VIII	—	0·48
„ Małopolski	0·28	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·12	0·12
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	8·50	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·25—0·26	0·25
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·75	—
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	0·12	—
Zieleniewski I—IV . . .	10·[illegible]0	—
Cegielski I—IX	19·00	20·00
Trzebinia I—IV	0·37—0·38	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·65—0·61	0·62
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	14·10—14·25	14·50
Siersza I—IV	2·80	2·75
Tepege I—IV	1·15	—
Polska Nafta I—III . .	—	—
Pokucie I	0·27	0·23
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·18	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·63—0·65	—
Chodorów I—V	3·60—3·50	3·70
Chybie	—	4·10—4·20
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 18 maja 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·25
Bank Zw. Sp. Zar.	8·50
Parowozy	0·55
Starachowice	2·05
Zieleniewski	10·[illegible]0
Żyrardów	7·35
Haberbusch	5·75
Nobel	1·75
Ursus	1·10
Chodorów	—
Cegielski	0·42

Wiedeń, 18 maja. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank Hipoteczny 7, Siersza górnicza 40, Fanto 167, Lumen 5'4, Karpaty 122. Tendencja bardzo spokojna.

Zurych, 18 maja. (PAT). Paryż 26'80, Londyn 25'09½, Nowy Jork 5.167, Belgja 26'10, Włochy 21'07, Hiszpanja 74'60, Holandja 207'75, Berlin 123 Wiedeń 72'80, Sztokholm 738'25, Oslo 86'35, Kopenhaga 96'75, Sofja 377'50, Praga 15'30, Warszawa 99'05, Budapeszt 0'726, Białogród 835, Ateny 955, Konstantynopol 280, Bukareszt 245, Helsingfors 13. Tendencja spokojna.

—o—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 18 maja o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: prof. R. Taubenschlag: Prawo lokalne w konstytucjach przeddjoklecjańskich. Prawo greckie w komedji Menandra „Epitrepontes". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z najnowszych powieści

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka Ferdynanda Goetla, zawierająca pod wspólnym tytułem „Ludzkość“ dwa opowiadania: tytułowe i „Schmerzenreich“. „Schmerzenreich“ jest mianem psa-przybłędy, wychowywanego od maleńkości przez obóz jeńców austrjackich na Dalekim Wschodzie rosyjskim. Losy psa łączą się w sposób dziwnie tajemniczy z losami obozu jeńców i niedalekiej, nieprzychylnej dla jeńców, wioski osadników rosyjskich. „Ludzkość“ stanowi historję przemian psychicznych zgorzkniałego profesora-jeńca, uciekającego wśród niesłychanych trudności podróży przez Persję do kraju. Oba opowiadania cechują znane zalety pióra Goetla. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

— Jerzy Ostrowski, autor „Obok życia“, napisał jednocześnie dwie nowe powieści: „Chorągiew na dachu“ i „Sztandar na maszcie“, które niedawno wyszły staraniem firmy wydawniczej Gebethnera i Wolffa. Powieści te ukazują czytelnikom dwie strony psychiki polskiej. „Chorągiew na dachu“ — to dzieje Zbigniewa Karczewskiego, przedstawiciela miękości i chwiejności duszy polskiej. Około tej głównej postaci, ukazującej się nam w coraz to innych sytuacjach życiowych, zjawiają się i znikają liczne sylwety typów, chwytanych przez autora „na gorącym uczynku“ procesów psychicznych. „Sztandar na maszcie“ ukazuje nam, przeciwnie, całą tężyznę duszy polskiej, nie zwyrodniałej w niewoli, lecz właśnie zwartej w sobie i zolbrzymiałej wśród walk i tęsknoty za ojczyzną, której to mocnej duszy przedstawicielem jest bohater powieści, Tomasz Krzesz, wywieszający wojenny sztandar polski na maszcie okrętu, mknącego, jak... „pocisk ku nowym przestrzeniom dla naszego zolbrzymiałego ducha“.

— Panie Julja Baranowska-Borowa i Jadwiga Wierzbińska opracowały „Metodykę nauczania śpiewu w szkole ogólno-kształcącej“. Podręcznik ten zapoznaje nas z treścią programów śpiewu w szkole powszechnej, średniej i w seminarjum nauczycielskiem, poczem następują uwagi ogólne o nauczaniu śpiewu i muzyki; dalsze zaś części „Metodyki“ zawierają prowadzenie ćwiczeń, nauczanie teorji i wskazówki dydaktyczne. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Z wędrówki po kinach krakowskich

„ŚWIAT BEZ KOBIET“.

Blasco Ibanez jest doskonałym powieściopisarzem, Lyonell Barymorem pierwszorzędnym aktorem — nic więc dziwnego, że film, przez nich stworzony, wykracza poza „przeciętność“ amerykańskich obrazów. Misterna reżyserja „Świata bez kobiet“ cieniuje trafnie poszczególne nastroje, z których składa się obraz. Tonaż zdjęć przypomina „Foulish Wifes“ i inne najlepsze filmy Goldwynowskie.

„OFIARA“...

Nie przypominam już sobie, czego. W każdym razie obraz jest dobry, a miss Clara Bow w moim typie. Szkoda, że morał mów jest tak dziecinny, jak we wszystkich filmach Nowego Świata. Ameryka rozróżnia jedynie biel i smołę. Szarości nie zna, a przecież życie nie jest ani białe, ani czarne, lecz — szare. Emjot.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO W PIERWSZEJ DEKADZIE MAJA. W ciągu pierwszej dekady maja przybyło złota w Banku Polskim za 399 tysięcy złotych, natomiast ubytek walut netto wynosił 16 miljonów złotych. Odpływ walut jest zawsze jeszcze dość znaczny, natomiast daje się zauważyć w banku bardzo znaczny wzrost zakupu drobnych dewiz. Wskazuje to na rozszerzanie się podstaw naszego eksportu.

Portfel wekslowy wzrósł o 900 tysięcy złotych, natomiast zmniejszyły się o 3 miljony złotych pożyczki lombardowe.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18·9 miljonów złotych, ruch żyrowy zaś wzrósł o 20 miljonów złotych.

ZMNIEJSZANIE SIĘ DROŻYZNY. Ogólny spadek kosztów utrzymania zaznaczył się w większych miastach już w kwietniu. Niektóre komisje lokalne do badania zmian kosztów utrzymania ustaliły zniżkę kosztów utrzymania, dochodzącą do 3·5%. I tak komisja w Łodzi ustaliła spadek ogólnych kosztów utrzymania 3·5%, w Poznaniu 3·44%, w Radomiu 3·63%, w Kielcach 2·5%, w Bydgoszczy 3·28%. Na obniżenie kosztów utrzymania wpłynęła znaczna zniżka cen niektórych artykułów żywności. Wnosząc ze spadku cen nabiału, mąki i chleba w Warszawie, należy i tam również spodziewać się znaczniejszej zniżki kosztów utrzymania.

MIESIĘCZNA SESJA RADY BANKU POLSKIEGO. Dnia 14 b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku, p. St. Karpińskiego.

Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdania Dyrekcji oraz sprawozdań poszczególnych komisyj Rady oraz uchwalono otworzyć w najbliższym czasie oddział banku w Lidzbarku i otworzyć szereg nowych zastępstw, powierzając je:

W Kartuzach — Powiatowej Kasie Oszczędności, w Kościanie — bankowi ludowemu, w Lipnie — Oddziałowi Banku Ziemiańskiego, w Nakle — bankowi ludowemu, w Nowogródku — Chrześcijańskiemu Bankowi Ludowemu, w Świeciu — Bankowi powiatowemu i w Zduńskiej Woli — Bankowi Udziałowemu.

Wreszcie zatwierdzono listę członków Komitetu Dyskontowego przy nowym Oddziale w Łucku i przyjęto do wiadomości szereg zmian w składzie Komitetów Dyskontowych w kilku innych oddziałach (Kołomyja, Ostrów Poznański, Piotrków, Równo).

ULGI PODATKOWE DLA KRESÓW. Ministerstwo skarbu poleciło Izbom skarbowym w Brześciu, Białymstoku, Łucku i Wilnie, aby, mając na uwadze trwający stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych na kresach wschodnich, przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1925 stosowały do właścicieli gospodarstw rolnych reskrypt ministerstwa skarbu z dnia 15 maja 1924 roku, dopuszczający potrącenie od dochodu podatkowego wydatków na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych. Ulga ta dotyczy wyłącznie gospodarstw rolnych w obrębie działalności Izb skarbowych w Brześciu, Łucku, Wilnie i Białymstoku.

POKRYCIE KRUSZCOWE OBIEGU BANKNOTÓW. W ostatnich czasach dający się zauważyć większy odpływ walut z Banku Polskiego, nie odbił się dotychczas ujemnie na stopniu pokrycia banknotów, który w dniu 30 kwietnia dosięgał cyfry 57%, a więc prawie dwa razy tyle, co pokrycie ustawowe. Przypisać to należy z jednej strony temu, że jednocześnie wzrasta zapas złota w Banku Polskim (70 miljonów złotych 10 maja ubiegłego roku, 117 miljonów złotych 1 maja b. r.), z drugiej zaś strony, że odpływ walut powoduje automatycznie zmniejszenie obiegu banknotów, co przy wysokim stopniu pokrycia sprawia, że cyfry procentowe pokrycia w stosunku do obiegu ulegają niewielkiej zniżce. Również bilon metaliczny i bilety zdawkowe posiadają ze względu na wzrastający z każdym dniem obieg monet srebrnych swą realną wartość.

EGZEKUCJE PODATKOWE. Z powodu skarg ze sfer poselskich na pobieranie kosztów egzekucyjnych, za każdą czynność egzekucyjną, dokonaną w celu ściągnięcia należytości, jak również przeprowadzania licytacji majątku ruchomego bez uprzedniego ogłoszenia, p. minister skarbu w dniu 8 b. m. rozesłał do wszystkich Izb skarbowych przypomnienie, iż 5%-towa za czynności egzekucyjne przy ściąganiu zaległości podatkowych stanowić winna całkowite odszkodowanie skarbu za wszystkie czynności egzekucyjne, podjęte celem ściągnięcia danej zaległości podatkowej.

Nadto przypomniano organom podatkowym, iż sprzedaż licytacyjna zajętych ruchomości przeprowadzona być może nie inaczej, jak po uprzedniem należytem ogłoszeniu o mającej się odbyć licytacji.

Ogłoszenie licytacji dokonane być winno w sposób, przewidziany w odnośnych przepisach dzielnicowych, których treścią urzędnicy, kierujący egzekucją i sekwestratorzy, powinni być należycie zaznajomieni przez inspektorów skarbowych.

W SPRAWIE KONWERSJI DŁUGÓW SAMORZĄDOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie do wszystkich województw w sprawie konwersji długów obligacyjnych, zaciągniętych przez związki samorządowe w ministerstwie skarbu.

Jeszcze w roku 1924 ukazało się rozporządzenie, nakazujące związkom samorządowym przedłożyć ministerstwu skarbu wykazy długów obligacyjnych, podając sposoby tej konwersji, jednakże do chwili obecnej do rozporządzenia tego nie zastosowano się. Na podstawie wydanego obecnie polecenia, wojewodowie mają poinformować ministerstwo spraw wewnętrznych o stanie obecnym sprawy.

FUNDUSZE DOSTAWCÓW WOJSKOWYCH A NALEŻNOŚCI SKARBOWE. Prokuratorja generalna Rzeczypospolitej polskiej wyjaśniła, iż zastrzeżenie o nieuwzględnianiu żądań w przedmiocie zatrzymania należnych dostawcom sum na pokrycie jakichkolwiek jego długów skarbowych lub prywatnych bez ich zgody na piśmie, jest obowiązujące, dopóki dana dostawa dla władz rządowych i wojskowych nie jest ukończona.

Po całkowitem jednak ukończeniu dostawy i po zatwierdzeniu ostatecznego rozrachunku z dostawcą z należących mu się pieniędzy, można zatrzymywać sumy, potrzebne na pokrycie ciążących na nim długów skarbowych i prywatnych, bezspornych lub już zasądzonych wyrokiem ostatecznym sądu, jeżeli w tym przedmiocie wpłynęły zawiadomienia w myśl żądania właściwych urzędów, choćby nawet dostawca nie wyraził zgody na takie zatrzymania.

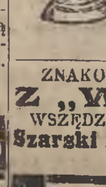
OBRÓT HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ A AMERYKĄ W R. B. zmniejszył się znacznie w stosunku do lat poprzednich, a to z powodu trwania okresu sanacyjnego w Polsce i wysokiego kosztu produktu polskiego. W chwili obecnej amerykańskie firmy pertraktują z polskiemi o zakup następujących artykułów: wikliny, mebli składanych i giętych, wyrobów koszykarskich, zapałek, szczeciny, jelit i grzybów suszonych. Zaznaczyć należy, iż na przeszkodzie w rozwoju stosunków handlowych między Polską a Ameryką stoi wysoka taryfa wwozowa amerykańska.

WIERCENIA POSZUKIWAWCZE ZA ROPĄ W NIEMCZECH. Prasa niemiecka donosi o znaczniejszych odkryciach i powodzeniach przy wierceniach ropy w prowincji hanowerskiej. Niektóre wybuchy miały miejsce już przy głębokości 500 metrów; na ogół jednak musiano wiercić znacznie głębiej. Zainteresowanie tym okręgiem ma być dość znaczne. Obok tego zjawiska zanotowano na wielu starych szybach bardzo znaczny spadek produkcji, a na wielu innych musiano wogóle zaniechać produkcji, bo koszty eksploatacji nie wytrzymałyby kalkulacji.

JAK BANKI AMERYKAŃSKIE PROPAGUJĄ IDEĘ OSZCZĘDZANIA? Banki amerykańskie starają się zainteresować ideą oszczędności nawet dzieci szkolne i skłaniać je do otwierania rachunków oszczędnościowych. Banki dobrze zdają sobie sprawę z tego, że rachunki takie po większej części nie są same w sobie dochodowe, czynią one jednak to w tym celu, ażeby pośrednio dotrzeć do rodziców, a zwłaszcza zawczasu wychować sobie niejako przyszłych depozytarjuszów. — Raport Związku bankierów amerykańskich (Amerikan Bankers Association) wykazuje, że w ciągu pierwszego półrocza 1924 roku liczba szkół w Stanach Zjednoczonych, w których wprowadzono „system oszczędzania“ po porozumieniu się z bankami, wzrosła z 6.868 na 9.080; liczba zaś oszczędzających z 1,907.851 na 2,236.326; wpływy za ten rok wzrosły z 10,631.838.69 dolarów na 14,991.535.40 dolarów i wreszcie salda bankowe z 11,807..085.59 dolarów na 20,435.144.64 dolarów. Cyfry te dowodzą, że idea „ciułania“ zapuszcza głęboko korzenie wśród młodego pokolenia Stanów Zjednoczonych.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RUMUNJI. Nowy spadek leji jest wynikiem zakazu eksportu zboża i nieudanych starań o zagraniczną pożyczkę. Z tym spadkiem związany jest nowy wzrost cen, do czego też przyczyniło się podwyższenie taryfy celnej o 33%, a w dalszym ciągu przyczyni się podwyżka taryf kolejowych od 1 maja o 30%. Zakaz wywozu zboża i ceny maksymalne spowodowały zmniejszenie się zasiewów z 3,051.194 ha w roku 1923 na 2.516.539 ha w roku 1924. Ważnym krokiem w życiu gospodarczem jest przewidziane ogłoszenie portów dunajskich i morskich, jako autonomicznych. Uczyni to z nich najwygodniejsze porty dla Rumunji i południowej Rosji. Przemysł żelazny otrzymał pomoc w formie udziału angielskiej firmy Vickers i rządu rumuńskiego (500 miljonów leji) na budowę nowych fabryk. — Rumunja rokuje z francuskiemi firmami o założenie fabryki aeroplanów, co zbliżyłoby przemysł wojenny rumuński do samowystarczalności. Rokowania takie, przeprowadzane niedawno w Anglji nie dały rezultatu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.



ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·03	Warszawa	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	Lwów	7·55
Wiednia	2·15	Wiedeń	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·59
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	18·05	Gdańsk	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·28
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	5·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·35	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	18·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.